GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. | Olsztyn, na niedzielę 2. października 1921 r. | Nr. 229.

Anglja i Polska.

Na telegram nowego prezydenta ministrów Ponikowskiego wystosowany do rządu angielskiego odpowiedział Lloyd George pomiędzy innemi co następuje:

„Polska może być przekonaną, że rząd angielski trzymać się będzie przepisów traktatu pokojowego, który mówi o niepodległości Polski i takową gwarantuje. Anglja chętnie pracować będzie nad usunięciem wszelkich przeciwności zagrażających pokojowi Europy“.

Telegram ten dowodzi, że stosunek Anglji do Polski uległ zmianie. Objaw ten powitać należy z zadowoleniem. Pokój Europy nie będzie zagrożony, jeżeli potężne mocarstwa światowe zgodnie czuwać będą nad wolnością i niepodległością państw, które w wojnie światowej zerwały kajdany niewoli.

Czem jest Wilno dla Polski.

Mowa profesora Askenazego w Genewie.

»Panowie, zabieram głos nie bez pewnego zakłopotania. Oto bratni naród, z którym Polska szła od wieków ręka w rękę, z którym jednak, mam nadzieję, że pomimo wszystko dawną przyjaźń i braterstwo odzyska, który z narodem tym znaleźliśmy się w konflikcie, na który spoglądają dziś oczy świata całego«. Askenazy wyraża hołd Hymansowi oraz jego ojczyźnie i wyraża podziękę za piękne słowa, wystosowane pod adresem Polski.

Delegat polski zaznacza jednak, iż nie podziela wszystkich poglądów Hymansa. »Nie jestem krasomówcą — mówi Askenazy — jest człowiekiem nauk. Będę wam mówił tylko prawdę o mojej ojczyźnie i ufam, że mi uwierzycie«. Delegat Polski przychodzi do omówienia sprawy zatargu i daje szereg danych statystycznych, dotyczących ludności terytorjum spornego. Dane te przemawiają jaskrawo za polskim charakterem miasta i okolic Wilna. Kraj ten stanowił składową część Polski w ciągu 4 wieków i aż do chwili trzeciego podziału Polski. Stał się on ciałem naszego ciała, duszą naszej duszy. Był on dla nas tem, czem jest dziś Bretonja dla Francji, Szkocja dla Anglji, Piemont dla Włoch. Co tylko Polska miała najlepszego i największego pochodziło z Wilna.

Tam przyszli na świat Kościuszko i Mickiewicz tam się urodził Naczelnik Państwa Piłsudski. Gdy pod koniec 1919 roku bolszewicy zajęli Wilno, pierwszym odruchem budzącej się zaledwie do życia Polski było skierować swą młodą armję na bolszewików w celu uwolnienia Wilna. W ten sposób rozpoczęła się wojna, trwająca 2 lata. Wojna, w której Polska straciła 60 000 zabitych i miała 100 000 rannych. Oto jest danina krwi, jaką Polska złożyła dla sprawy Wilna«. Askenazy przypomina dalej manifest Naczelnika Państwa, zapowiadający ludności uroczyście swobodę decydowania o swych losach. Nadeszło lato 1020 r. i nawała bolszewicka. Nie pragnę bynajmniej ani rzucać oskarżeń z tej trybuny, ani też zajątrzać sprawy, chciałbym tylko przypomnieć, jaką podstawę zajęli wówczas litwini, uważając widocznie, iż nadeszła najodpowiedniejsza chwila, aby urzeczywistnić swe aspiracje narodowe, zawarli oni traktat z Moskwą, przyznający Litwie Wilno. Lecz niespodziewanie wkroczyła to Polska. Dzięki niezapomnianej pomocy swej wielkiej siostrzycy, nieśmiertelnej Francji, wygraliśmy bitwę pod Warszawę.

Askenazy zapytuje, czy gdyby nie ta wygrana bitwa, kto wie, czy to dostojne Zgromadzenie Ligi mogłoby tu dziś zasiadać i w majestatycznym spokoju pracować dla dzieła ludzkości. Polska wykazała wtedy raz jeszcze, że jest szańcem Europy, tak jak dziś jest szańcem broniącym Europę przeciwko wszelkim epidemjom i klęskom. Armje nasze w zwycięskim pościgu bolszewików, natknęły się na oddziały litewskie, operujące współ z bolszewikami, bez uprzedniego wypowiedzenia wojny. Polska nie chciała jednakże załatwiać orężem zatargu z Litwą i przezwyciężywszy żywiołowo oburzenie, zwróciła się do Ligi »Panowie — mówi Askenazy — rząd litewski zwrócił się o pomoc do bolszewików. Polska zwróciła się do Ligi Narodów. Osądźcie teraz sami«. Przychodząc do sprawy generała Żeligowskiego, Askenazy zaznacza, iż pragnąłby słów parę powiedzieć o osobie samego generała. Nie dowodzi on bynajmniej jakąś bandą soldateski, Generał Żeligowski jest to człowiek dzielny i prawy.

On, który na wiosnę 1918 r. z niewielkim oddziałem wojska walczył nad Dońcem w obronie, Odesy, on, który zasłaniał potem odwrot z Odesy wojsk koalicyjnych a r 1920 w czołowych odziałach walczył z bolszewikami, dowiedziawszy się że litwini mają pozostać w Wilnie wymaszerował ku temu miastu, wygnał litwinów i był jako wybawca witany przez ludność miejscową Żeligowski pozostał w Wilnie nie przez swą ambicję, lecz ponieważ tego domagała się ludność, uważając, iż obronca jej Żeligowski wycofa się wtedy dopiero, gdy będzie ona miała pewność, że zostanie wysłuchaną Przechodząc następnie do omówienia przebiegu konfliktu na forum Ligi, Askenazy przypomina, że decyzja Ligi przeprowadzenia konsultacji ludowej przyjęta była z największa radością zarówno w Warszawy, jak i w Wilnie. Delegat polski omówił poszczególnie etapy rokowań przypomniał stanowisko Litwy wobec rezolucji z dn. 28 czerwca i pożałowania godne zajścia w sejmie kowieńskim. Askenazy znacza i podkreśla raz jeszcze, że terytorjum sporne posiada olbrzymią większość ludności polskiej

Wpływy cywilizacyjne Polski są tam nieskończenie bardziej dobroczynne. Pocóż więc — zapytuje — przeciągać szalę na korzyść litewską. Drugi projekt p. Hymansa czyni to w sposób bardziej decydujący, niż pierwszy. Cały naród polski, jak jeden mąż uważać będzie nowy projekt Hymansa jako jeden z najdotkliwszych ciosów, jakie mu zadano czasu podziału. Askenazy przechodzi do omówienia różnic, istniejących między obydwoma projektami Hymansa, różnic, które zdaniem mówcy — są podstawowe. Ostatni projekt podaje pozatem szereg zarządzeń niegodnych z postulatami prawa międzynarodowego. Delegat Polski zwraca specjalną uwagę na niezgodne z prawem wcielenie do terytorjum spornego okręgów. Dzisny i Wilejki. Wykazuje następnie postanowienia, przewidujące przekazanie wszelkich możliwych kwestji spornych decyzji sędziego rozjemczego, wyznaczonego przez Ligę, wyrok, który ma obowiązywać obie strony. Wskazuje na postanowienie, że wszelkie przyszłe projekty i zmiany układu winny być przekazywane decyzji Rady. Postanowienia te — zdaniem mówcy — podrywają suwerenność państwa polskiego.

Nawiązując do uwag Hymansa, że Polska odzyskała swą niepodległość nietylko dzięki swym własnym siłom, lecz także dzięki pomocy głównych mocarstw, Askenazy zaznacza, że Polska zachowa wieczystą wdzięczność dla tych mocarstw, lecz — dodaje delegat Polski — byłoby rzeczą ryzykowną wyciągnąć z tego faktu konsekwencje, gdyż żadne z państw wojujących nie może powiedzieć o sobie, że samo wygrało wojnę Zwycięstwo było dziełem wszystkich wojujących Powracając do meritum sprawy, Askenazy raz jeszcze stwierdza, że nowy projekt Hymansa jest nie do przyjęcia. Jakże wiec wyjść z tego labiryntu — zapytuje delegat Polski«. Askenazy zaznacza, że oprócz Litwy i Polski istnieje jeszcze Wilno z jego przeszło miljonową ludnością, posiadającą prawo do decydowania o swoich losach. Askenazy wzywa Ligę, aby zarządziła konsultację ludową w Wilnie.

Delegat Polski oświadcza w imieniu rządu polskiego, że w razie, gdyby Liga udzieliła ludności terytorjum spornego prawa decydowania o swym losie, to — aby ułatwić tej ludności swobodne wypowiedzenie się, generał Żeligowski nie zawaha się wojsk swych wycofać Zdaniem mówcy jedynie zasada samostanowienia ludności może rozwiązać konflikt w sposób skuteczny, sprawiedliwy, trwały i odpowiadający doniosłości zagadnienia oraz godności Ligi Narodów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Powitanie Naczelnika Państwa w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Powracającego dziś rano do stolicy Naczelnika Państwa powitał na dworcu kolejowym gabinet ministrów, z prezydentem ministrów p. Ponikowskim na czele, wojskowość, delegacja Sejmu, rada miejska i magistrat z prezesem p. Ignacym Balińskim i prezydentem miasta, p. Drzewieckim, przedstawiciele instytucyj społecznych i kulturalnych, oraz ludność stolicy, biorąca gorący udział w uroczystości. Całe miasto jest udekorowane, i odświetnie przybrane w barwy narodowe.

Nowa ordynacja wyborcza.

Warszawa (EE). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej wygłosił poseł Busek referat w sprawie projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Referat ten uwzględnia najnowsze wyniki, osiągniete przez współczesne prawodawstwa konstytucyjne. Komisja postanowiła przyjąć referat posła Buska, jako podstawę do dyskusji.

Równocześnie postanowiono wziąć pod obrady wniosek posła Erdmanna, dotyczący nowego podziału kraju na województwa, i petycję kościoła ewangelicko-augsburskiego i ustawodawcze ustalenie stosunku tego kościoła do Państwa.

Polska i państwa bałtyckie.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Min. Spraw Zagr. komunikuje: Zgodnie z otrzymanemi instrukcjami pełnomocny delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów prof. Askenazy poparł całkowicie wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów państw bałtyckich Estonji i Łotwy i wygłosił na posiedzeniu dotyczącej komisji gorące przemówienie za ich przyjęciem, co w zupełności odpowiada tej linji postępowania, jaką Rząd polski starał się zawsze utrzymać w całkowitej przychylności dla rozwoju państwowości Estonji i Łotwy.

Uczczenie bohaterów polskich.

Warszawa. (EE.) Dnia 1 listopada odbędzie się w Warszawie uroczyste wstawienie urn z prochami bohaterów polskich do grobowca, specjalnie ufundowanego na ten cel w katedrze św. Jana. Sprawą tą zajmuje się komitet pod przewodnictwem gen. Hallera. Gen. Niessel dostarczy ziemi z pod Verdun, gdzie zginęło wielu Polaków. Z polskich pobojowisk ziemię już zebrano. Prochy umieszczone będą w kryształowych skrzyniach.

Granica polsko-rosyjska.

Warszawa. (PAT.) »Przegląd Wieczorny« donosi: Polska przystąpiła obecnie do wbijania słupów granicznych na odcinku granicy polsko-rosyjskiej między Horszewicami a Habierzeniewicami.

Polsko-rumuński układ kolejowy.

Warszawa. (EE.) Powróciła tu z Bukaresztu delegacja polska z ramienia Ministerstwa Kolei, która zawarła tam umowę komunikacyjną z Rumunją.

Lwów. (EE.) Onegdaj przybyła do Lwowa grupa dziennikarzy rumuńskich.

Spełnienia żądań polskich przez Sowjety.

Warszawa. (EE.) Z raportu, nadesłanego przez przewodniczącego polskiej komisji reewakuacyjnej z Moskwy, Olszewskiego, komisja otrzymała już od rządu sowjeckiego pomieszczenie, w którem jednakże tylko część komisji mogła się ulokować.

Niemcy.

Stowarzyszenie Niemców z Polski.

Niemcy pochodzący z byłej Kongresówki zorganizowali się w towarzystwie. Zarząd składa się z hakatystów Eichlera, pastora Rosenberga, oraz pp. Spitzenpfeila i Komke'go. Organem towarzystwa ma być wychodząca w Berlinie »Deutsche Post aus dem Osten«. Przewodniczący Adolf Eichler mieszka w Olsztynie przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 19.

Przeciwko Litwie.

Królewiec. Prasa nacjonalistyczna oburza się na pismo litewskie »Balsas« wychodzące w Kłajpedzie. Pismo to bowiem wyraziło nadzieję, że połączenie Wielkiej i Małej Litwy wkrótce nastąpi. »Balsas« stwierdza również, że Litwini pruscy prawie zupełnie zostali zgermanizowani. — Wszystko to są sprawy dla ucha wszechniemieckiego bardzo nieprzyjemne i dla tego złość.

Górny Sląsk.

Przed rozstrzygnięciem.

Warszawa. (EE). »Rzeczpospolita« donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przeniesie się do Paryża celem ostatecznych obrad nad ustaleniem granicy górnośląskiej.

Wilno.

Zwołanie wileńskiego Zgromadzenia Narodowego.

Wilno. (EE). We wtorek odbyła się narada między gen. Mokrzyckim i gen. Żeligowskim, po której gen. Żeligowski postanowił zwołać na niedzielę komitet wykonawczy sierpniowego zjazdu ciał samorządowych celem omówienia spraw, związanych z zwołaniem w Wilnie Zgromadzenia Narodowego. Komitet omówi sprawy zasadnicze oraz sprawę ordynacji wyborczej i terminu zwołania Zgromadzenia Narodowego, poczem gen. Żeligowski poweźmie ostateczną decyzję. Wobec nastroju i zapatrywania wszystkich bez wyjątku grup, zrzeszeń i stronnictw politycznych w Wilnie, nie ulega wątpliwości, że komitet wykonawczy jednogłośnie uchwali jak najrychlejsze zwołanie Zgromadzenia Narodowego.

Francja o sprawie wileńskiej.

Paryż. (EE). W francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że ponieważ obrady Ligi Narodów w Genewie w sprawie sporu polsko-litewskiego nie doprowadziły do ostatecznej decyzji, rokowania będą się toczyły prawdopodobnie bezpośrednio pomiędzy rządem kowieńskim a przedstawicielami ludności Wileńszczyzny pod auspicjami rządu polskiego. Należy się liczyć, zdaniem tych kół, z niezłomną wolą ludności Wileńszczyzny, wyrażaną niejednokrotnie w licznych manifestacjach, które wywarły silne wrażenie za granicą.

Japonja.

Wielkie manewry floty japońskiej.

Do Londynu donoszą z Tokio, iż niebawem odbędą się największe dotychczas manewry floty japońskiej. Celem tych manewrów, jak podają, ma być zbadanie, czy Japonja jest zabezpieczona na ewentualny napad z wschodu. W manewrach weźmie udział między 40 okrętami 12 dreadnougthów pod komendą Tachinaisa.

Naczelnik Państwa o szczegółach zamachu.

Lwów. Według słów Naczelnika Państwa, do którego po zamachu zwrócił się korespondent „Kurjera Porannego", prosząc o szczegóły celem rozwiązania nieścisłych kursujących po mieście wiadomości, przebieg zamachu był następujący:

»Gdy samochód ruszył z przed ratusza o godz. 9 wieczorem — mówił Naczelnik Państwa — usłyszałem trzy strzały. Pierwsza kula świsnęła mi koło ucha, druga szła w stronę szofera, trzecia zaś trafiła siedzącego obok mnie wojewodę, jak w pierwszej chwili przypuszczałem w bok. Wojewoda ranny zsunął się na kolana, jakby ukrywając się przed następnemi strzałami. Szofer wstrzymał motor już po pierwszym strzale, przypuszczając, iż pękła guma w samochodzie.«

Gdy samochód przystanął pospieszono na pomoc do rannego wojewody Grabowskiego, wyprowadzono go z samochodu celem wezwania pomocy lekarskiej. Gdy jednak okazało się, iż jest tylko lekko ranny w prawe ramię, wojewoda wsadzony został do drugiego samochodu i przewieziony natychmiast do domu dokąd wezwano lekarza. Naczelnik Państwa odjechał do teatru.

BACZNOŚĆ!

Zwraca się uwagę zainteresowanych osób, że do nabycia gruntu lub nieruchomości w Polsce potrzebne jest **poprzednie zezwolenie** Urzędu Osadniczego w Poznaniu. Nieprzestrzeganie tego przepisu narazić może na poważne straty materjalne. Zaleca się wobec tego przed kupnem lub zamianą gruntu wzgl. nieruchomości postarać się o wymienione pozwolenie.

Informacji w tym względzie można w Niemczech zasięgnąć w konsulatach polskich.

Oczekujące na jego przejazd tłumy rzuciły się na sprawcę zamachu i ciężko go pobiły. Gdyby nie nadbiegła policja, nie uszedłby śmierci. Widząc się osaczonym sprawca zamachu skierował rewolwer do siebie i dał czwarty strzał, mierząc sobie w piersi. Rannego, dotkliwie pobitego, odwieziono do szpitala, gdzie zeznał, iż nie godził w Naczelnika Państwa, tylko w wojewodę Grabowskiego, jako przedstawiciela władzy miejscowej.

Gdy Naczelnik zjawił się w teatrze, w przeznaczonej dla niego loży i gdy publiczność dowiedziała się o zamachu, w antrakcie po pierwszym akcie powstano z miejsc i przez 10 minut klaskano w dłonie i wznoszono okrzyki. Gdy Naczelnik Państwa wychylił się z loży, orkiestra zagrała Hymn Narodowy. Po odegraniu Hymnu hucznym owacjom znowu nie było końca.

Na raucie, którego wojewoda Grabowski nie chciał odwołać, mimo otrzymanej rany, Naczelnika Państwa nowa spotkała owacja. Po przybyciu do województwa przed wejściem do salony, Naczelnik Państwa odwiedził rannego wojewodę i z radością stwierdził, iż stan jego nie jest ciężki i nie budzi obaw, następnie udali się na raut. Tu zebrani przedstawiciele mocarstw gratulowali Naczelnikowi Państwa szczęśliwego ocalenia. Wszyscy obecni na raucie powitali wchodzącego Naczelnika długo niemilknącymi okrzykami: Niech żyje! i oklaskami.

W mieście wieść o dokonanym zamachu wywarła ogromne wrażenie i wzburzenie, które zwraca się przeciwko sprawcy zamachu i bliskim mu kołom.

Sprawca zamachu Fedak (a nie Sedak, jak mylnie z początku podawano) jest synem znanego działacza ukraińskiego, adwokata i radnego miasta Lwowa.

Wojewoda Grabowski jak ostatecznie stwierdzono przy oględzinach lekarskich, raniony został dwukrotnie w prawą rękę powyżej łokcia. W samochodzie siedział on mając Naczelnika Państwa po lewej ręce od siebie i dzięki temu zasłonił Naczelnika od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Do późna w noc dowiadywano się o stanie jego zdrowia.

Wiadomości kościelne.

III. Zakon św. Franciszka.

W niedzielę, 2 października o godz. 3 po poł. odbędzie się w kaplicy Ojców Franciszkanów miesięczne zgromadzenie polskie.

We wtorek, 4 października przypada uroczystość św. Franciszka. — O 8-ej niemieckie kazanie. Suma. O 9-ej polskie kazanie.

Z powodu jubileuszu 700-letniego istnienia III. Zakonu odprawia się w kościele św. Jakuba nauki rekolekcyjne i to od 5-go do 9 go października.

W środę o 5-tej po poł nauka wstępna polska.
„ „ 7-mej „ „ niemiecka.
W czwartek, piątek i sobotę nauki polskie rano o 1/29, po południu o 5 1/4.
W niedzielę po poł. o 1/24 zakończenie po polsku,
„ „ „ „ 4 „ po niemiecku.

Zaprasza się nietylko Tercjarzy, ale i wszystkich innych jak najserdeczniej.

KRONIKA.

Olsztyn, 1. października 1921.

Kalendarz na poniedziałek: Kandyda m.
Wschód słońca o g. 6,05; zachód o g. 5,32

Z Warmji.

— **Targ w Olsztynie.** Piszą nam: Gwarno dziś i tłumno na rynku. Do cichego pokoju dochodzą głosy targujących i śmiejących się ludzi, a czasem i krzyki kobiet, kłócących się o miejsce. Wychodząc z mieszkania zauważyłam kobietę mi znajomą, siedzącą na progu i liczącą swoje pieniądze. Spojrzawszy na mnie uśmiechnęła się i jakby chciała się uniewinić, mówi: »Liczę moje pieniądze«. Ale otóż i rynek rybny. Jakaś kobieta woła do starej kobiety wiejskiej, która właśnie przechodzi: »Pójdźcie matko na śledzie«.

Na chodniku prowadzącym do bramy, siedzą stare kobiety i dzieci z grzybami, wszyscy mówią po polsku i targują się z paniami, które używają po większej części języka polskiego. Niektóre mówią nawet poprawnie po polsku. Idą dalej. Masła dziś nie wiele, żądają 26 marek za funt. Wszędzie słychać polską mowę. Dwie ładnie ubranie panienki stoją na uboczu i opowiadają sobie różne wesołe rzeczy, lecz także po polsku. Pod murem szpichlerza stoji trzech chłopców z królikami, ubrańka ich wydarte, twarze sine od zimna. Właśnie pyta się jedna pani o cenę.

— Dziesięć marek odpowiada pierwszy.

Drugi zaś wtrąca. — Moje tylko 9 marek.

Ryby, ryby i znowu ryby. Wszędzie ten sam obraz, jedni kupują narzekając, że wszystko drogie, a drudzy chwalą swój towar. Rzecz dziwna, że w owym zgermanizowanym Olsztynie wszędzie rozbrzmiewa polska mowa, nie cierpiana przez »Heimatferajny«,

STANISŁAW JANKOWSKI.

Pan Walter Harich
jako historyk.

(Dokończenie).

6. „Elf Jahre vor der Schlacht bei Tannenberg brach ich nach Osten auf, um Europa von Timurlan zu befreien, dem Herrn von Asien und Moskau. Bis zur Worskla kam ich, dem östlichsten Strich, den jemals eines Litauers Fuss betreten. Damals hätte Europas Befreiungsstunde schlagen können. Aber du liessest mich im Stich und so fielen mir hunderttausend der tapfersten Krieger. Durch dich! Ich aber musste dich anflehen nach deinem Verrat..."

Taksamo się nie zgadza: O uwolnieniu Europy od Timurlana nie było mowy. Witold miał zamiary zdobywcze przeciwko złotej ordzie. Chciał ją rozbić aby potem lennem księstwem moskiewskiem zawładnąć. Nie była to więc wojna obronna lecz zaczepna. Jadwiga i Jagiełło odradzali, gdyż Witold nie był należycie przygotowany. Gdy Witold mimo wszystko zamiaru swego nie odstąpił, posiłkowało go liczne rycerstwo polskie. Ta pomoc cenną była, bo rycerstwo polskie stało na równej wyżynie z rycerstwem zachodnim a rycerze polscy, jak Zawisza Czarny sławni byli daleko poza granicami Polski. Przewyższali oni w walce lekko uzbrojonych wojowników litewskich i rzeczywiście byli główną częścią sił Witolda. Nad Worsklą zwycięstwo Witolda byłoby pewne, gdyby natychmiast uderzył. Lecz chytry wódz tatarski zwlekał z rozpoczęciem walki aż do nadejścia posiłków. Wtedy stał się Witold liczebnie o wiele słabszy i został pobity, bo zamiast odłączyć rezerwy, rzucił naraz całą siłę do walki. Razem z Litwinami poległo i rycerstwo polskie. Gdzież więc zdrada Jagiełły?

7. „Und so vernichteten wir den Orden bei Tannenberg".

Gdyby to „wir" wyszło z ust Polaka, mogłoby to ujść, aby Litwinów nie obrazić. Bezstronne badania wykazały, że na lekko uzbrojonych Litwinów, tworzących prawe skrzydło linji bojowej, Krzyżacy najprzód natarli. Litwini oczywiście z ciężko uzbrojonem rycerstwem krzyżackiem nie mogli się mierzyć i pierzchli, uciekając po części aż do kraju rodzinnego. W następującej głównej rozprawie walczyli Polacy sami pod dowództwem króla Jagiełły, który się wedle uznania wojskowych niemieckich, okazał zdolnym wodzem. Zatrzymał on, według dziś jeszcze miarodajnych zasad sztuki wojennej, rezerwy i dysponował nimi w chwili decydującej. Można twierdzić, że obok waleczności rycerstwa polskiego zadecydowało nad zwycięstwem górujące dowództwo samego króla Jagiełły. Witold nie wpłynął na kierownictwo, on walczył w linji bojowej.

Od upadku starożytnej strategji wojennej, od czasów Anibala, jak śmiało twierdzić można, pierwszy i w długiej przyszłości jedyny raz kierowano na polach grunwaldskich bitwą wedle niezmiennych zasad sztuki wojennej. Zasad, które, nawiasem mówiąc, gen. Ludendorff przekroczył, gdy przy ofenzywie na Amiens w roku 1918 znalazł się bez rezerw, dlatego utkwił i zwycięstwo stracił. Wojna temsamem była przegraną a dalsze jego szalone choć bezcelowe ataki były tylko bezsilnem szamotaniem się w sieci.

8. „Ich dachte, Jogailla zu stützen, Hedwigas Gemahl. Und ich stützte ihren Peiniger und Mörder".

I to się nie zgadza: Jagiełło po przyjęciu korony polskiej ustanowił Witolda zastępcą na Litwie. To nie przeszkadzało Witoldowi kilkakrotnie wystąpić przeciwko Jagielle aby się uniezależnić od niego, i to głównie za namową Krzyżaków, którzy usiłowali wbić klin pomiędzy Polskę a Litwę, ażeby ten sojusz, dla nich tak niebezpieczny, rozbić. O ile on był Jagielle posłuszny, czynił to wobec swego suwerena.

Wobec królowej Jadwigi nie miał obowiązków i do takich się nigdy nie przyznawał. Bezpodstawnem jest, Jagiełłę nazywać dręczycielem i mordercą Jadwigi. Jagiełło był wobec małżonki troskliwym mężem. Gdyby ją dręczył, cały naród powstałby naprzeciw niemu, bo Jadwigę uważano już za życia jako świętą. Umarła w połogu.

Nim Pan Harich wybierze się ponownie na niebezpieczne pole nowelki historycznej, zalecałoby się poprzednio dostatecznie poinformować, aby się znów w podobny sposób nie wykoleić i na reputacji stracić. Literatura niemiecka o Polsce jest dość obszerna i zawiera wiele prac, które z powodu swej staranności i bezstronności są chlubą dla nauki niemieckiej. Trzeba to tem więcej uznać, gdyż autorzy po części nie tają swej nieprzychylności dla Polski ale mimo to — chcąc, niechcąc — prawdę wyznawają.

a jednak ukochana przez nasz lud, przedewszystkiem wiejski.

O nie wierzcie bracia drodzy
Gdy wam Niemiec powie,
Że na Warmji polskie życie
Legło dawno w grobie.

O nie wierzcie tym oszczercom
Ni jednego słowa,
Gdy wam mówią, że na Warmji
Znikła polska mowa. Z.

* **Olsztyn.** »Freiherr von Medem«, widocznie już nie jest naczelnym redaktorem »Allensteiner Ztg.« Od trzech dni nie podpisuje już gazety. — Tutejsza gazownia wydaje, dopóki zapaz starczy koks, bez kartek. Cena 22 marek za centnar. — Przed paru dniami skradziono z sieni probostwa przy ulicy Kopernika płaszcz damski za 200 marek. Płaszcz był własnością córki rektora Neumanna. Tego samego dnia przyaresztowano służącą Jadwigę K. z Jakubowa za złodziejstwo. W Jakubowię ginęły już od dłuższego czasu nieustannie obrusy, łyżki itd. W ciągu kilku miesięcy zginęło 29 obrusów i 800 stuk sprzętów stołowych. Pewnego dnia schwytano K. na gorącym uczynku. Własnie chciała obrus, który był już zapakowany wynieść z domu. — Uczniowi slusarskiemu Juliuszowi Lauferowi stąd skradziono rower wartości 500 marek. — Wsparcia pieniężne, które otrzymywały rodziny będących w niewoli, kończą się z dniem 30 września. Tylko w bardzo ważnych wypadkach można za pozwoleniem ministra spraw zewnętrznych dalsze wspomogi pieniężne otrzymywać. Wdowy i sieroty po poległych otrzymają nadal zapomogi. Krewni zaginionych w wojnie otrzymają wspomogę częściowo do 31 marca 1922.

Z Powiśla.

— **BACZNOŚĆ! Biuro Związku Polaków w Sztumie od dnia 1. października przeniesione jest do Synagogenstr.**

Bartsch, kierownik biura.

* **Mikołajki,** pow. sztumski. W niedzielę dnia 9 października wieczorem o 1/26 urządzamy na sali p. Laskowskiego „Bazar dobroczynny« na cel budowy wieży kościoła w Mikołajkach. Zostanie tam odegrany teatr, poczem odbędzie się loterja fantowa. Do wylosowania przyjdą najrozmaitsze zwierzęta, jako i inne bardzo wartościowe rzeczy.

Po wszystkiemu taniec na salach pana Laskowskiego i pana Friderici. W sobotę 8. października o godz. 7 wieczorem próba generalna. Niniejszem zapraszamy jak najserdeczniej wszystkich nam życzliwych z bliska i z daleka do nas na niedzielę. Stawcie się prosimy, jak najliczniej i poprzyjcie nasz tak szlachetny zamiar, abyśmy mogli nareszcie wkrótce budową wieży rozpocząć, tak nam dopomóż Panie Boże.

Wszystkich tych, którzy chcą jeszcze jakie stosowne rzeczy na loterję ofiarować, prosimy zaraz zgłosić się u pana Kaszubowskiego w Mikołajkach. Tam też zarazem nabyć można poprzednio losy do loterji jako i bilety na wstęp do sali. Komitet.

Z dalszych stron.

* **Tyłża.** Policja kryminalna śledzi już od dłuższego czasu oszukańca 27-letniego Eugena Saretzkiego słuchacza filozofji, który pochodzi z Tyłży. Sarezkiego wciągnięto podczas wojny do wojska skąd uciekł. Sześć tygodni później przyjechał do Chemnitz pod nazwą Freiherr Eugen Hans v. Sass, nadporucznik z pułku 146 w Olsztynie. W jego pokoju znaleziono różne fałszowane papiery. Policja wykryła, że S. już dawniej w Lipsku i Charlottenburgu się zatrzymywał pod nazwiskiem De Romm i tam popełniał różne oszustwa. W Poznaniu schwytano go, lecz uciekł jeszcze tego samego dnia. Widziano go później w Kolonji, gdzie się nazywał kapitanem Hans v. Bülow, a we Wiedniu występował jako nadporucznik »Freiherr Otto von Förster lub Gehrike«. Wszędzie żył z oszukaństwa. Nareszcie wyjechał do Ameryki, gdzie go śledzono. Tam ukradł 8000 dolarów i chcąc skorzystać z nizkiej niemieckiej waluty powrócił do Niemiec. Wszystkie poszukiwania za nim nie odniosły skutku. Za jego schwytanie wyznaczono nagrodę 500 dolarów. (Jakiś Eugen Saretzki był zdaje się swego czasu redaktorem nie wychodzącej już w Szczytnie »Ortelsburger Kreiszeitung«).

Z Polski

— **Grudziądz.** W niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie kursu w Wielkopolskiej Szkole Podoficerów nr. 2 w Grudziądzu, w którym to kursie wzięło udział około 700 uczniów. O godz. 8 rano na podwórzu koszar odprawiona została msza św. polowa na intencję rozjeżdżających się uczniów. Po przemowie dowódcy szkoły, majora Lubicz-Sadowskiego, o obowiązkach podoficera i przemowie gen. Zielińskiego odbył się akt rozdania świadectw uczniom i nagród najwięcej zasłużonym poczem nastąpiła defilada. Po południu o godz. 3 odbyły się zawody i popisy lekko-atletyczne, a następnie wręczenie nagród zwycięzcom przez generała Zielińskiego. Na zakończenie uroczystości odbyła się skromna kolacja w kasynie, na którą zaprosił korpus oficerski szkoły obecnych przedstawicieli władz wojskowych.

— **Gdańsk.** Przybyły tu do portu gdańskiego dwa francuskie statki wojenne »Oise« i »Marne«. Komendanci tych statków złożyli prezydentowi Senatu wizytę. Prócz tego przybył francuski statek transportowy »Durance«, który zaopatruje francuskie statki wojenne w ropę do opalenia. Statek ten pozostanie w porcie gdańskim cały tydzień.

— **Warszawa.** W sobotę odbyło się zebranie Akademji Nauk Lekarskich, na którem powołano 9 nowych członków krajowych, 5 zagranicznych oraz 2 korespondentów zagranicznych.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w sobotę d. 8. października o godzinie 7. popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 9. października po poł. o godz. 3 1/2 w zwykłym lokalu. Po zebraniu pierwsza lekcja śpiewu. Śpiewniki zabrać ze sobą. Przybędzie zamiejscowy mówca i dyrygient. O liczny udział uprasza Zarząd.

Od redakcji.

Do Gietrzwałdu. Korespondencję w sprawie germanizacji w kościele zamieścić możemy dopiero po zaciągnięciu bliższych informacji. Za pamięć dziękujemy.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla 2 chłopaków 14—16-letnich do wszelkiej pracy w gospodarstwie, od 11 listopada;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła;
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr 14 Tel. 382

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Dla emigrantów.

Kto kupi papiery wartościowe Polsko-Amerykańskiej Navigation-Corporation.

J. Geske, Braunsberg, Ofenfabrik Wendel.

Gospodarz

27 lat stary, uczęszczał do wyższych szkół, posiadający 60 000 mk., pragnie

wżenić się

w gospodarstwo. Łaskawe zgłoszenia z fotografją proszę nadesłać pod lit. C. J. 87 do eksped. Gazety.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich

miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.

do b. Kongresówki i Galicji

miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.

SŁOMĘ

kupuję i każę odebrać

L. Kunath, Olsztyn, Libsztacka 23/24.

Gospodarstwo

składające się 24 morgów dobrej roli, w tem łąki i torf, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem lub bez, mam zamiar sprzedać.

Richard Krogull, Rudziski
(Rudzisken, Kr. Ortelsburg).

Poszukuje od 15-go października

2-go woźnego

najchętniej który obeznany jest z centralnym ogrzewaniem.

Paweł Czerlicki, Hotel International,
Allenstein, Bahnhofstr 87.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

Wykonuję i reparuję wszelkiego rodzaju

obuwie

po cenach przystępnych, gustownie i solidnie.

Jestem Polakiem i jako taki przez niemiecką publiczność bojkotowany. Jestem mocno przekonany, że Rodacy, pomni na obowiązek solidarności wobec swego ziomka, zechcą mnie zamówieniami Swemi licznie zaszczycić.

„Swój do Swego!" oto hasło, które winno być naszą dewizą w życiu powszednim. Stosujmy to hasło gdzietylko ono stosować się da!

Boettcher
Olsztyn, Kronenstrasse 35.

Telefon 531. **Rynek Rybny**

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.